

Prez. Narutowicz zamordowany

F. Gabriel Narutowicz urodził się w Telszach na Zmudzi, liczy zatem 57 lat. Do gimnazjum uczęszczał w Libawie, a następnie zapisał się na wydział przyrodniczo-matematyczny uniwersytetu w Petersburgu. W roku 1886 wyjechał do Szwajcarii, gdzie ukończył politechnikę w Zurychu. Uzyskawszy tam dyplom inżyniera, zaznaczył się wkrótce jako doskonały budowniczy mostów, zwłaszcza w górach nad przepaściami. W uznaniu wybitnych zasług inż. Narutowicza, ofiarowano mu katedrę profesorską na politechnice w Zurychu, a wkrótce otrzymał tytuł radcy przy rządzie szwajcarskim.



Ś. p. Gabryel Narutowicz

Za Szawcarij wrócił inż. Narutowicz w r. 1920, poprzedzony opinią wybitnego fachowca. To właśnie utworowało mu drogę do tak ministerjalnej. Otrzymał ją, jako minister robót publicznych, w gabinecie p. Grabskiego i piastował ją w następnych gabinetach Witosa i Ponikowskiego. Po dymisji tego ostatniego, gdy nastąpił dwudniowy gabinet Artura Sławińskiego, inż. Narutowicz objął w nim tekę ministra spraw zagranicznych. Po upadku rządu Sławińskiego wszedł już w tym samym charakterze do gabinetu p. Nowaka i wytrwał w nim, aż do chwili wyboru na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej polskiej.

Dzisiaj o godz. 12 w południe malarz Eligiusz Niewiadomski, członek sekcji gimnastyczno-sportowej Towarz. „Rozwój”, trzema strzałami z rewolweru zamordował pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. Gabriela Narutowicza.

Zgładzono ze świata człowieka, który podjął się ciężkiej roli sterowania skołatanym państwem, pragnąc wszystkie swe siły poświęcić dla dobra nieszczęśliwej Ojczyzny, zgładzono Go po dwuletniej owocnej odpowiedzialnej pracy, zanim jeszcze mógł pokazać, jakimi drogami dążyć pragnie do urzeczywistnienia swych ideałów, którym przewodziła myśl o pomysłowości i szczęściu rodzinnego kraju.

Po raz pierwszy w historii narodu polskiego zdarzył się fakt targnięcia się na życie głowy państwa.

Trudno w obliczu tak potwornego mordu zebrać myśli i zastanowić się następstwami tego wypadku, ale nie wolno ani na chwilę odkładać odpowiedzi na pytanie, które się ciśnie na usta:

Zaareztowano narzędzie bezpośrednie zbrodni, malarza Nie-wiadomskiego.

W każdym razie faktem jest, że zbior, który strzelał, należał do grona tych, którzy w niedawnych stosunkowo czasach ciemięzwicła Polski, cara rosyjskiego Mikołaja II, zapraszali do Warszawy, gwarantując mu zupełne bezpieczeństwo jego osoby i fundując dla uczczenia tej wizyty, politechnikę warszawską.

Ale poza tem kto czytał uważnie dzienniki w ciągu ostatniego tygodnia, kto pamięta przemówienie Józefa Hallera do zgromadzonej nad jego oknami czerni, kto wniknął w to, co poseł Głabiński powiedział wczoraj ś. p. Prezydentowi Narutowiczowi na konferencji w sprawie utworzenia gabinetu, kto zna treść ostatnich artykułów Stroskiego, ten wie, gdzie szukać istotnych sprawców potwornego mordu.

Nad stygnącemi zwłokami pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś o godzinie 12-ej w południe w Warszawie w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych do obecnego tam prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, jeden z obecnych podówczas na wystawie mężczyzn dał trzy strzały rewolwerowe, które ciężko zraniły prezydenta. Na skutek odniesionych ran prezydent Narutowicz zmarł. Zamachu morderczegodokonał malarz Eligjusz Niewiadomski. Jest on podobno członkiem towarzystwa „Rozwój“ sekcji gimnastyczno-sportowej.

WARSZAWA, 16 grudnia, godz. 2-ga min. 30 (AW). Oficjalnie skonstatowano śmierć Prezydenta Narutowicza.

Tymczasowym Prezydentem państwa jest
z urzędu marszałek sejmu, Rataj.

Zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów z udziałem marszałka sejmu Rataja i marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 16 grudnia, godz. 4 popoł.
Według informacji prywatnych, dziś marszałek
Piłsudski objąć ma dyktaturę. Zdecydować ma
o tem zapowiedziana, na piątą, rada gabinetu
ministrów.

litę ci sami ludzie nanewno potę-
pić zbrodnię i zaleją się łzami
współczucia. Ale to wycie sza-
kała nikogo już nie zmżyli! Jeśli
nawet zabójca nie był wystanym
zbiorem i realizatorem uknuteo
spisku endeckiego, to w każdym
razie działał pod wpływem nie-
słychanej naganki moralnej; jaka
ta banda wyrzutków społeczeń-
stwa zorganizowała przeciwko
nieskazitelnę postaci zamordo-
wanego Prezydenta.

Chjena kazała zamordować ś.
p. Gabryela Narutowicza i Chjena
musi ponieść wszystkie konse-

kwencje zbrodni, którą sprowokowała!

W tej chwili oczy całej Polski, tej Polski, która pragnie spokoju i normalnych warunków bytowania i rozwoju, zwracają się ku Naczelnikowi Piłsudskiemu.

On jeden może zaprowadzić ład i porządek w kraju, tłumiąc żelazną ręką w zarodku zarzewie strasznej wojny domowej i bezlitośnie karząc tych, którzy w ogniu płonącej Ojczyzny chcą sobie szukać żeru i na trupach ofiar budować rozpadającą się twierdzę ciemnoty, uścisku i niedzieli!

Szczegóły zamachu.

O godzinie 12 min 15 do gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie odbywało się uroczyste otwarcie salonu zimowego, przybył Prezydent Rzeczypospolitej p. Gabriel Narutowicz i członkowie rządu.

Kiedy w chwili po otwarciu Prezydent chwycił się przed nim z obrazów, z tyłu za nim rozległy się trzy wystrzały rewolwerowe.

Wszystkie trzy kule trafiły Prezydenta.

W sal Towarzystwa Zachęty powstała panika, którą zdołał o-garnąć minister sprawiedliwości. p. Makowski, wydając rozkaz zam-knięcia wszystkich wyjść i zatrzy-mania wszystkich obecnych.

Sprawcę morderstwa z dymiącym jeszcze rewolwerem aresztowała na miejscu przestępstwa policja.

Okazało się, że jest to artysta - malarz Eligiusz Niewiadomski, członek sekcji gimnastycz.-sportowej towarzystwa „Rozwój”, referent malarski „Gazety Warszawskiej”.

Prezydent Narutowicz żył jeszcze po zamachu. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło rany. Leczą go godz. 1 min. 10 Prezydent ducha wyzionął.

Wieść o morderstwie z błyskawiczną szybkością rozeszła się po mieście, w którym akurat odbywał się uroczysty pogrzeb ofiar strzałów faszystowskich na Placu Trzech Krzyży. Pogrzeb odbywał się w porządku, pokoju nigdzie nie zakłócono.

O godzinie 1 min. 30 zebrała się rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, na które przybył marszałek Rataj, do którego, według konstytucji, przechodził władza zwierzchnia Rzeczypospolitej.

Nowe Zgromadzenie narodowe będzie zwołane w ciągu 3 do 4 dni dla dokonania wyboru nowego Prezydenta.

Na miejsce zamachu przybył na
tychmłast Naczelnik Piłsudski.

Ciało zamordowanego Prezydenta przewlezione z gmachu Zachety do Belwederu. Żałobny kondukt wywołał w mieście niestłuchane wrażenie. Słychać było na ulicach płacz i głośne złorzeczenia na sprawców ohydnej zbrodni.

Z za kulis konferencji lozańskiej.

Zacięta walka między Cziczierinem, a lordem Curzonem.

Lozanna, dn. 9 grudnia.

W ostatnim liście zapowiedziałem wam, że powrócę do spraw, poruszanych w konferencji, skoro tylko wysunięty zostanie jakiś ciekawy temat, lub rozgrywać się będzie jakaś walka między obu pertraktującymi stronami. Chwila taka dzisiaj właśnie nadeszła, bo poruszone zostały, cały świat interesujące sprawy cieśnin morskich i rozpoczęły się dyskusje między przedstawicielami Anglii a przedstawicielami Rosji.

Turcja wysunęła na przednią pozycję Rosję, a ta z właściwą sobie brawurą i bezwzględnością przystąpiła do ofensywy. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż sojusznicy ani drgnęli. Zażądali oni od Turcji zupełnie oficjalnie i uroczysto, aby wypowiedziała się jasno i otwarcie, czy zamierza prowadzić nadal wojnę, ale Turcja wyraźnej odpowiedzi nie dała.

Bardzo znamienym i charakterystycznym wydawać się musi fakt, że Turcja wysunęła tym razem sprawę cieśnin przy pomocy Rosji, a nie Anglii, czyli przy poparciu odwiecznego swego wroga pilnującego tylko takiej chwili, w którejby mógł zająć Konstantynopol.

Cziczierin, który przybył tu przed kilku dniami z Berlina, wypowiedział się bardzo wyraźnie do czego zmierza. Zażądał przede wszystkim dla Turków zupełnej i absolutnej władzy, przedstawił ich, jako sojuszników Rosji i oświadczył gotowość przyjsia swej tureckiej sojuszniczej z wszelką pomocą. To nie wszystko. Cziczierin posunął się dalej jeszcze i zapowiedział, że wobec tego, iż nie można mieć do zawieranych układów żadnego zaufania, przeto Rosja przystąpi teraz do rozbudowy swej floty na Czarnym morzu, której to rozbudowy za czasów caratu przeprowadzić nie było można. Brzmiało to najwyraźniej, jak zapowiedź groźby.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia w sprawie uregulowania cieśnin morskich zabrał, jako pierwszy, głos przedstawiciel turecki Ismet basza i w szorstkim prawie tonie zaczął przypominać zgromadzonym, że kilkakrotnie już dopominał się o dopuszczenie do obrad przedstawicieli Rosji, Gruzji i Ukrainy, bez których jest wprost niemożliwym powzięcie jakichkolwiek stanowczych i definitywnych decyzji.

— Stanowisko nasze — mówił on — opiera się na narodowym układzie rządu angielskiego, domagającym się absolutnej wolności Konstantynopola, morza Czarnego, morza Marmara, oraz cieśnin Dardaneelskich. Dopiero wtedy, gdy co do tych punktów dojdziemy do zupełnego porozumienia, będzie można mówić o sprawie przepuszczenia okrętów handlowych wszystkich zainteresowanych państw.

— Zbyt mało usłyszeliśmy od pana — odezwał się na to lord Curzon — Pragnęlibyśmy przede wszystkim dowiedzieć się, jak rząd wasz zapatruje się na sprawę przepuszczenia przez cieśninę okrętów wojennych i na wiele innych kwestii. Jakież uzgodnienie państwo sprawę zwierzchnictwa terytorialnego Turcji z gwarancją mi co do wolności i swobody na wodach cieśnin morskich? Podczas ubiegłych posiedzeń dawaliście nam państwo odpowiedzi suche, lakoniczne, nic nie mówiące i nie można było z nich wyrobić sobie pojęcia co do istotnych zapatrywań waszego rządu. Mam nadzieję wszyscy, że dziś jeszcze wypowiedzie się państwo jasniej, wyraźniej i stanowczo.

Ismet basza na przemówienie Curzona odpowiedział tylko temi słowami:

— Nic więcej ponadto, co powie działem, do powiedzenia nie mam.

Ismet basza nie zdażył jeszcze zasiać, gdy wtem powstał szef delegacji rosyjskiej, Cziczierin, reprezentujący również Gruzję i Ukrainę. Przemawiał on porażająco, nsiłując pozyskać sobie słuchaczy łagodnym, a czasami i żartobliwym tonem. Rozpoczął on od

zapewnień, że Rosja tylko dla tego domagała się dopuszczenia do obrad, aby przez obecność swą nadać wszystkim mpowziety mpostanowieniom i układom moc obowiązującą, moc, której już nikt kwestionować nie będzie w stanie.

— Co do cieśnin morskich, — mówił Cziczierin — to stoimy na stanowisku, że należy przyznać wszelką swobodę nawigacji handlowej wszystkim państwom. Czarne morze i Konstantynopol muszą być zupełnie wolne. W czasach pokojowych, jak również w czasach wojny muszą być cieśniny morskie zupełnie zamknięte dla wszelkiego rodzaju statków wojennych. Jedynie Turcja powinna posiadać całkowitą swobodę na wodach cieśnin morskich. Rosja popiera w zupełności stanowisko Turcji.

Po odprawie, jaką dał Cziczierinowi lord Curzon, zabrał przedstawiciel sowietów ponownie głos wywołując między innymi, co następuje:

— Rosja unieważnia, nie otrzymując za to żadnej rekompensaty, wszelkie zawarte ze swymi sojusznikami układy, na podstawie których przyznany jej został Konstantynopol. Rosja wyzbyła się też wszelkich pozostałych po caracie ambicji, ale nie może ona zezwolić na to, aby zwyciężyły kombinacje, sprzeciwiały się interesom rosyjskim. Pamiętać należy, że 70 procent całego rosyjskiego wywozu zboża zagranicę szło drogą przez cieśninę dardaneelską, że nazajutrz po zawieszeniu broni w Mudros, czyli po zupełnym odsunięciu Turcji od cieśnin morskich, sojusznicy byli w stanie zająć Odesę i Mikołajew, że mogli podbić Gruzję i tworzyć armie Denikina i Wrangla. Oto najlepszy dowód, co się może stać, jeżeli cieśniny pozostaną otwarte.

Pod koniec swego przemówienia zawezwał Cziczierin państwa sprzymierzone, aby natychmiast wycofały swe wojska z nad wybrzeży morskich i z nad wybrzeży cieśnin.

Po złożeniu oświadczeń przez rumuńskiego ministra Duca, oraz bułgarskiego premiera, Stambulińskiego, zabrał ponownie głos lord Curzon i powiedział:

— Muszę tu stanowczo oświadczyć, że podczas, gdy turcy nie wypowiedzieli jeszcze nic konkretnego, lub sprzecywanego, przedłożyli nam rosjanie już cały komplet najróżnorodniejszych propozycji.

Dziwne doprawdy, że pan Cziczierin tak gorliwie bierze w obronę sprawy tureckiej. Gdyby wszadono mu na głowę turecki fez, to można by go było wziąć bardzo łatwo za Ismeta baszę.

Na sali rozległy się śmiechy, a Curzon ciągnął dalej:

— Mimo wszystko winszuję panu Cziczierinowi, że jest aż tak wspaniałomyślny i że bierze jednocześnie w obronę sprawy rosyjskiej, gruzińskiej, ukraińskiej, i nade wszystko też i tureckiej. Nie każdy dyby to potrafił.

Cziczierin uśmiechał się tylko, gdy lord Curzon tak mówił dalej:

— Pan Cziczierin oświadczył tu, że należałoby przede wszystkim wycofać z nad cieśnin morskich wojska sprzymierzone. Miejmy nadzieję, że będzie to można nie za długo uczynić. Na razie pozosta nie jednak wszystko po dawnemu. Co do samej jednak poruszanej tu sprawy, to usłyszeliśmy już poglądy rosyjskie, rumuńskie i bułgarskie. Nie wiemy jednak jakie jest w tej sprawie stanowisko tureckie.

Na postawione w ten sposób ponownie przez Curzona pytanie, odpowiedział Ismet basza temi krótkimi słowami:

— Najbardziej zbliżone do naszych propozycji są propozycje rosyjskie.

Curzon na to:

— Ale jakież są wasze zapatrywania, jakież wasze propozycje? Czy macie coś pozytywnego, coś konkretnego do przedłożenia?

— Tylko suwerenność turecka nad cieśninami, — odpowiedział Ismet basza, — może być podstawą do dalszej naszej dyskusji. Żadamy jeszcze przedłożone nam

propozycje. A właściwie, to wyście państwo powinni byli wystąpić z propozycjami.

Curzon, zirytowany słowami Ismeta, zawołał:

— A zatem odmowa... Państwo bawicie się z nami. W chwili, gdy poruszamy sprawy, któremi interesuje się cały świat, uciekacie się do różnych wybiegów i chcecie przewlec rokowania... Tak państwo dalej być nie może.

Na te słowa, wypowiedziane wśród wielkiej ciszy, panującej na sali, odpowiedział Cziczierin w opryskliwym tonie:

— Wyście to, panie Curzon, żądali, abyśmy wypowiedzieli nasze propozycje. Przedłożono wam je. Dlaczegoż to jednak Anglia, Francja i Włochy nie wypowiadają swoich opinii? Czy, państwo, chcecie przez milczenie wasze odegrać może rolę naszych sędziów? My na dyskusję, w której chcielibyście być dla nas sędziami, godzić się nie możemy.

Curzon, siłąc się na równowagę, oświadczył na to krótko, że przedstawiciele państw sprzymierzonych milczeli dla tego, aby nie wywierać żadnego wpływu na sądy i zdania wszystkich mniej za interesowanych państw.

Po oświadczeniu tem przerwał nagle posiedzenie.

Nieza długo potem przyjmował Cziczierin w hotelu Savoy kilku nastu dziennikarzy i powtarzał im argumentację, której użył podczas polemiki z lordem Curzonem. Od tej chwili zainteresow. konferencją pokojową w Lozannie zaczęło wzrastać...

ski.

Z Rosji.

Nowy proces soc.-rew.

W Tyflisie w najbliższym czasie ma się rozpocząć nowy wielki proces członków partii socjal-rewoluconistów, działających w różnych krajach zakaukaskich, oskarżonych o wystąpienia antysowieckie w ciągu ostatnich lat.

Zabójstwo profesora.

Z Kijowa komunikują o zabójstwie znanego w tym mieście profesora Fiodorowa. Agenci czereczajki zjawili się pod pozorem rewizji w mieszkaniu profesora i gdy ten ostatni protestował przeciwko plondrowaniu jego rzeczy, został rozstrzelany przez czystków. Trybunał sowiecki zwolnił czystków od wszelkiej odpowiedzialności.

Robotnicy żądają powrotu kapitalistów.

Z Helsingforsu komunikują, że robotnicy zakładów Hartman w Ługanську, otrzymawszy zawiadomienie administracji o mającym nastąpić zamknięciu fabryki z powodu braku opału i surowców, zwrócili się do przewodniczącego ukraińskiego komitetu wykonawczego z petycją, opatrzoną 3720 podpisami, prosząc o oddanie fabryki tow. akc. Hartmana w dzierżawę, lub też wydania odpowiednich koncesji jakimkolwiek innym kapitalistom, gdyż w przeciwnym razie, wobec nieudolnej administracji sowieckiej i głodu, panującego na Ukrainie, robotnicy są skazani na powolną śmierć głodową.

Zbrojenia armii zielonej.

Gazeta „Dni“ donosi, że rewolucyjna rada wojenna wyzaczyła specjalną komisję, w której skład wchodzi członkowie głównego zarządu artylerji; komisja ma za zadanie opracowanie sprawy reorganizacji i zmiany uzbrojenia artylerji czerwonej armji. Mają być wprowadzone nowe typy dział. Głównodowodzący Kamieniew, bezpośrednio kieruje pracami komisji.

Dalsze niepowodzenia komunistów.

Według wiadomości, jakie nadeszły z całego szeregu północnych i wschodnich gubernji Rosji, wybory do soietów w tych miejscowościach przyniosły nową porażkę komunistom. W wiejskich soietach komuniści stanowią za ledwie 2 proc.; w większych miastach liczba członków soietów komunistów dochodzi do 50 proc. i to tylko dzięki głosom czerwono-armiejców.

Tajemnice wnętr górkich.

Nowa ekspedycja dla zbadania jaskiń Dachsteina.



W jaskiniach Dachsteina w Salzkammergucie znajdują się wspaniałe dzieła sztuki, stworzone ręką matki natury. Poszukiwania rozpoczęte były jeszcze przed wojną a następnie przerwane. Obecna ekspedycja zdołała zbadać część tych niezwykłych jaskiń.

Nazwy dla tych olbrzymich obszarów i niezwykłych tworów lodowców wzięte zostały z legendy o Parsivalu. Oczywiście nie może być mowy o prędkim zbadaniu całego tego kompleksu jaskiń i korytarzy. Takie badania zapewne będą trwały lata.

Losy Śląska Cieszyńskiego.

KATOWICE, 15 grudnia. (AW). Z wiarogodnych źródeł komunikują, że sprawa oddania Śląska Cieszyńskiego pod jurysdykcję administratora apostolskiego ks. Hlondy nie mogła być załatwiona ostatecznie przed dniem ingressu ks. administratora na Górny Śląsk, t. zn. przed 17 grudnia. Jak sobie tego życzyli polacy górnośląscy.

Sprawa ta jednak znajduje się na dobrej drodze. Stolica apostolska uzależniła tę kwestię od podziału dóbr biskupstwa wrocławskiego, położonych w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Czynnikami dobrze poinformowanymi twierdzą, że pomyślnego rozwiązania można się spodziewać w niedalekiej przyszłości.

Wiązania można się spodziewać w niedalekiej przyszłości.

KATOWICE, 15 grudnia. (AW). Urzędy parafialne na Śląsku otrzymały już oświadczenia ks. administratora apostolskiego Hlondy, które ma być odczytane wliwym z kazalnicy w dniu uroczystego ingressu 17 b. m. Ks. administrator zapowiada objęcie przez siebie władzy duchownej nad polską częścią Górnego Śląska i podkreśla w oświadczeniu doniosłe znaczenie usamodzielnienia Śląska pod względem kościelnym. Co należy zawiadzieć Stolicę Apostolską, która w tej sprawie uwzględniła życzenie ludności górnośląskiej.

Osoba Rakowskiego.

SOFJA, 16 grudnia. (Russpress). Organ socjalistyczny „Epoka“ komunikuje wiadomości, dotyczące Rakowskiego w związku z pobytem jego w Lozannie: Choć

Rakowski jest z pochodzenia bułgarem,

pisze dziennik — to jednak już od dawna zapomniał o swem pochodzeniu, oraz przestał myśleć i czuć, jak bułgar. Stał się on całkowicie międzynarodowcem i

z jednakową energią może bronić wszelkich spraw, odpowiadających jego osobistej ambicji, która

zagłuszyła w nim wszystkie inne zdrowe poglądy.

Jako obywatel rumuński, dowodził Rakowski, że Besarabia bezprawnie dostała się Rosji, lecz obecnie, będąc komisarzem ukraińskim, staje w obronie wprost przeciwnych zapatrywań.

Poprzednio pracował przeciwko „Rosji na wschodzie“, a obecnie w Lozannie, jak rodowity rosjanin broni spraw tradycyjnej cesarskiej polityki: przeniknięcia na Bałkany i wciągnięcia półwyspu w wojnę.

Nietakt dyplomaty sowieckiego.

WIEN, 16 grudnia. (Russpr.). W austriackim ministerstwie spraw zagranicznych panuje wielkie oburzenie z powodu nietaktu przedstawiciela soietów w Wiedniu, Szlichtera, który, będąc w Berlinie, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że Austria przestała być państwem niepodległym, że w Wiedniu rezyduje komisja międzysojusznicza, decydująca we wszystkich sprawach i t. p. Wszystkie te oświadczenia są zupełnie bezpodstawne i w ministerstwie wyrażają zdziwienie, jak mógł przedstawiciel dyplomatyczny uczynić podobne oświadczenia, nie zawierające ani jednego słowa prawdy.

Redukcja liczb urzędników w Austrii.

WIEN, 16 grudnia. (Russpr.). Rząd austriacki rozpoczął urzędowanie redukcji urzędników państwowych. Do nowego roku ma być zwolnione 25 tysięcy osób; połowa tej liczby jest już zwolniona. W niektórych ministerstwach redukcja przybiera masowy charakter; tak naprz. w ministerstwie kolei żelaznych dano dy misję wszystkim 6 naczelnikom wydziałów. Redukcja dotyczy w

pierwszej linii starszych urzędników, aby pozbawić młodszych pretekstu do opozycji.

Zjazd dziennikarzy rumuńskich.

BUKARESZT, 16 grudnia. (Russpress). Nastąpiło tu uroczyste otwarcie kongresu dziennikarzy rumuńskich. Kongres został rozpoczęty przez poświęcenie gmachu syndykatu dziennikarzy bukareszteńskich na bulwarze króla Karola. W uroczystości wzięli udział wszyscy ministrowie, dwór, korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i intelektualnego. Przewodniczący bukareszteńskiego związku dziennikarzy rumuńskich Bakall-asza wygłosił mowę, w której szczególnie podnosił zasługi królowej Marii, honorowej przewodniczącej syndykatu dziennikarzy bukareszteńskich, przy skutecznym budowy własnego gmachu syndykatu. Następnie w gmachu syndykatu nastąpiło otwarcie kongresu dziennikarzy całej Rumunii. Na otwarciu obecni byli wszyscy ministrowie. Wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem rozpoczęła się praca w komisiach zjazdu.

FELJETON.

Zakład.

W przedmowy dzień wyjechałem z Olsza za miasto. W milczeniu szedłem z nią leśną drożyną, oddychając pełną piersią zdrowym, czystym powietrzem i rozkoszując się świeżą zielenią drzew. Milczenie moje przerywa nagle Ola:

— Zakładam się — mówi — że w tej chwili myślisz o mnie.

— Zapewniam cię, moje kochanie, że się myślisz.

— Przyznaj się, że to nieprawda.

— Nie, nie mogę.

— O czym myślałeś w tej chwili?

— Myślałem o róży, która rozkwitała na tym oto krzaku.

— A więc, wygrałam zakład...

Nie zaprzeczysz, że podobną jestem do tej róży, a kaprysy moje są, jak jej kolce!

Zgodziłem się.

Po minucie znowu mówi do mnie:

— Zakładam się, mity, że i teraz myślisz o mnie!

— Zapewniam cię, droga, że nie. Nie sprzeczasz się, bo przegrasz.

— Nie, wygram.

— Przegrasz.

— No, powiedz o czym myślałeś teraz?

— O ptaszynie, która śpiewa w gałązkach jaśminu i róż.

— Widzisz, znowu wygrałam. Czyż nie szczeniło, jak ta ptaszyna, czyż nie jestem piękna, jak ona?

Ustałem.

Po chwili...

— Założymy się po raz trzeci i ostatni, że i tym razem myślisz o mnie?

— Pozwól...

— O czym więc myślisz?

— Myślałem o jaskółce, która zawsze siedzi w jednym i tym samym gniazdku i kocha stałą i niezmienną miłością tylko swego męża.

Roześmiała się.

— O, tym razem przegrałam!

.....es.

Z krainy mody.

Jedwabne pończochy.

Trzeba naprawdę dużej odwagi, aby mówić o jedwabnych pończochach, tak wielki stanowią one obecnie wydatek w naszym budżecie.

Zwyczaj noszenia jedwabnych pończoch stał się już teraz powszechnym. Stawo się to prawdopodobnie dlatego, że w ostatnich latach modne są ciagle suknie z weluru i jedwabiu, których nieodzownym uzupełnieniem jest elegancka i możliwie jaknajcieńsza pończocha.

Zresztą mało nas obchodzi przyczyny noszenia jedwabnych pończoch, ważniejsze są kolory obecnie modne, a najważniejszy — sposób ich ochrony przed podarciem. Modne w lecie kolory — beż i jasno-szary, ustąpiły obecnie barwom ciemniejszym, jak np. brązowym i t. p. Jest to bardzo słusze, że względu na błoto i deszcz, które szybko brudzą jasne pończochy. Ciemny kolor ma jeszcze tę zaletę, że ukrywa ślady nóg, wywołaną zimnem. Coraz bardziej wchodzi w użycie kolor pończoch metno-czerwony.

Wśród jedwabnych pończoch, istnieją różne stopnie elegancji, o której przedewszystkiem decyduje szew.

Bardzo rozpowszechnione są pończochy ze sztucznego jedwabiu, które są z tego względu wygodne, że przy nabieraniu oczek nie trzeba sobie zbytnio nadwyrażać wzroku, ani też tracić wiele czasu.

Reperowanie cieniutkich jedwabnych pończoch wymaga, nietylko świetnego wzroku, ale i anielskiej cierpliwości.

Sposób prania pończoch stanowi o ich trwałości. Dawniej prano jasne jedwabne pończochy w letnich mydlinach, czarne zaś w piwie. Następnie wilgotne jeszcze rozciągano na desce i prasowano rozgrzaną butelką. Coprawda pończochy te musiały być dość grube, skoro ważyły one, jak opiewała ówczesne kroniki, co najmniej 65 gramów. Dziś do wody wlewamy kilka kropel octu, a wyprane pończochy zawieszamy na górnej ich części, nie zaś przez środek.

E.

CO DZIEŃ NIESIE?

GRUDZIEŃ

16

SOBOTA

Dziś: Pucharusza

Jutro: Z słońca

Wschód słońca o g. 6.38.

Zachód słońca o g. 2.25

Wschód księżyca o g. 4.40 r.

Zachód księżyca o g. 2.51 pp.

Długość dnia g. 7.47.

Ubyło dnia g. 8.5°.

„Wróć do nas, wróć do nas, siostrzeńcze, jak syn marnotrawny — do bloku, la skronie twe laurem uwieścić...” (Wuj woła tak Stasia z Izą w oku!)

Lecz Stasio wujaszka nie słucha, widocznie ma serce z kamienia, żywiem jest dlań zawierucha, we wzgardzie ma... „trzy pokolenia”.

Wujaszek zadaniu nie sprostą, Ach, próżno wzywa rabin, Nie wróci już Stronicki-Akosta, Bo polskim chce być Mussolinim.

Ans.

Mianowanie.

Na stanowisko przewodniczącego głównego urzędu przywozu i wywozu został mianowany adw. Pełka, który ostatnio zakończył likwidację państwowego urzędu węgłowego.

Podatek dochodowy i majątkowy.

Na skutek interwencji centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów co do ignorowania przez urzędy skarbowe niektórych artykułów ustawy o państwowym podatku dochodowym i majątkowym przy wymiarze podatku, departament podatkowy zarządził zbadania zgłoszonych spraw i wydał zarządzenie celem przestrzegania przepisów wspomnianej ustawy.

Zapowiedź zniżki cen nabiału.

Dowiadujemy się, iż na rynku nabiałowym nastąpił przełom związany z powiększeniem produkcji mleka. Wobec tego w najbliższych dniach należy spodziewać się zniżki cen nabiału w handlu detalicznym, a w pierwszym rzędzie masła, gdyż w handlu hurtowym już dziś zapanowała tendencja wybitnie zniżkowa.

Świata w ministerstwach.

Urzedników min. spraw wewnętrznych zawiadomiono okólnikiem, że z powodu świąt Bożego Narodzenia zajęcia w biurach ministerjalnych w dniu 23 b. m., w sobotę jako w dniu wigilijnym, trwać będą do godz. 3 po poł. Następnie biura zamknięte będą w niedzielę, poniedziałek i wtorek, dnia 24, 25 i 26 b. m.

Sprawy celne.

Posiedzenie komitetu celnego przy ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się dnia 20 grudnia r. b. Omawiane będą następujące sprawy: automatyzacja zmian mnożników celných, sprawozdanie komisji obrotu uszlachetniającego, sposoby traktowania wniosków o wprowadzenie ulg celných dla towarów, obecnie z ulg celných nie korzystających, oraz ewentualnie spadłe z porządku dziennego poprzedniego zebrania z dnia 16 listopada r. b., wnioski o przeniesieniu na listy z mnożnikiem 1500 towarów, wymagających zwiększonej ochrony celnej. Dotychczas w sprawach powyższych prowadzone były narady w podkomisjach, obecnie sprawy te będą referowane na plenum komitetu i wnioski przyjęte będą uważane za decydujące, gdyż rząd liczy się z opinią komitetu celnego.

Dnia 19 b. m. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie komisji celnej, wyłonionej przez komitet celny, w sprawie zastosowania pewnych, ściśle określonych ulg celných na importowane do Polski niektóre maszyny rolnicze typu nie wyrabianego w fabrykach krajowych.

Ruch pocztowy z Litwą wstrzymany.

Wobec odmowy ze strony Litwy Kowieńskiej przyjmowania przesyłek pocztowych, pochodzących z Polski, wstrzymane z dn.

15 grudnia r. b. wszelki ruch pocztowy między Polską a Litwą Kowieńską.

Podwyższenie wewnętrznej taryfy telegraficznej.

Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości, że od dnia 15 grudnia r. b. wewnętrzna taryfa telegraficzna zostaje podwyższona, jak następuje:

1) Za telegram zwyczajny po 80 mk. od wyrazu, nie mniej jednak jak 800 mk. za najmniejszą depeszę do 10 wyrazów, za każdy następny wyraz ponad 10 dolicza się 80 mk. plus 20 mk. za blankiet i 80 mk. za wydanie pokwitowania na żądanie nadawcy.

2) Za telegram terminowy po 240 mk. od wyrazu, najmniej jednak 2400 mk., za blankiet 20 mk. i za pokwitowanie na żądanie nadawcy 80 mk.

3) Za odpowiedź opłaconą zwyczajną najmniej 820 mk., terminową 2420 mk.

4) Za depesze z kilkoma adresami do jednej miejscowości dolicza się po 200 mk., za każdy odpis do 100 wyrazów 400 mk. i t. d.

5) Za depesze cofnięte, które nie zostały jeszcze przetelegrafowane z ogólnej placą potraca się 200 mk., reszta zwraca się nadawcy.

6) Za sprawdzenie telegramu TC 25 proc. opłaty telegramu bez dodatkowych opłat.

7) Za poświadczenie odbioru zwykły PC. 800 mk., pilny PCD. 2400 mk., pocztą PCP. 100 mk. jak za list.

8) Telegramy prasowe „Presse” pobiera się o 25 proc. taniej, telegramy te przyjmują się tylko zwykłe, terminowych nie przyjmują się zupełnie, telegramy zwykłe prasowe przyjmują się wyłącznie tylko od godz. 18 do 9 rano.

9) Do telegramów nadawanych na dworcach kolejowych dolicza się po 15 mk. od każdego wyrazu jako dochód dla kolei.

10) Telegramy miejscowe pilne, z opłaconą odpowiedzią i kilkoma adresami nie przyjmują się zupełnie.

Na dworcach kolejowych nie przyjmują się telegramy pilnych zagranicznych, z poświadczeniem, prasowych i rządowych, t. zw. „na rachunek”.

KA-KA-DU Kabaret artyst. pod dyr. Wł. Lina

w Manteufli, Zachodnia 45.

Dziś premiera

z udziałem sił nowoobezwanych.

I-szy występ franc. subretki

René Larmandecały świetny zespół w nowym repert. z **Furredy i Arizon'a, Staruszkiwiczem i Linem** na czele. Początek o godz. 11 wieczorem.

Poleca ze składów na cenach fabrycznych pierwszorzędne wyroby.

Sprzedaż wszelkich wyrobów futrzanych w surowym i gotowym stanie

B-cia Pietruszka i Dawid Melman

Zachodnia 42 132-14

Przyjmuje się obciążenia z własnego oraz powierzonych materiałów pod osobistym nadzorem B-cia Pietruszki.

Sprawa tranzytu w polityce handlowej Rosji.

Borys Stein, były sekretarz delegacji rosyjskiej rosyjskiej na konferencji w Genewie, ogłosił w „Ekonomicznej Zisni” z dnia 17 b. m. znamienny artykuł pod tytułem powyższym, z którego cytujemy kilka ważniejszych ustępów.

Stein stwierdza, że dotychczas sprawa tranzytu interesowała Rosję głównie z „biernego” punktu widzenia, t. j. chodziło jej o zapewnienie sobie wolnego tranzytu przez państwa graniczne. Idea ta została uwieczniona powodzeniem przy zawieraniu traktatów pokojowych z Estonją, Litwą i Łotwą w całkowitym zakresie, z Finlandją zaś z pewnymi zastrzeżeniami.

Traktat ryski w artykule 22 normuje tranzyt ten jednostronnie, zawierając omówienie, skierowane przeciw Rosji.

„Czy prawo tranzytu, które Rosja pozostawiła państwom granicznym, może odbić się szkodliwie na jej interesach? Niewątpliwie nie. Państwa graniczne nie są tak silnie gospodarczo, aby móc wywozić jakiegokolwiek swe produkty na rynki wschodnio-azjatyckie. W tym sensie tylko Polska może być niebezpieczna dla towarów rosyjskich. Dlatego też w przyszłym traktacie handlowym z Polską można udzielić jej prawa wolnego tranzytu tylko wzmianką za taki sam wolny tranzyt, t. j. trzeba ska-

sować klauzulę, dotyczącą towarów niemieckich i austriackich.

Obecnie tranzyt przez Rosję interesuje szereg państw zachodnich: Niemcy, Czechy, Szwecję, Anglię i Włochy. Jednak żadna z dotychczas zawartych umów handlowych (z Anglią, Niemcami, Włochami i Czechami) nie reguluje sprawy tranzytu i „pozostawia nam pod tym względem zupełną swobodę ruchów, nie mówiąc już o Szwecji i o innych krajach, które mogą się interesować tranzytem, nie mając jednak żadnych umów z nami”.

Dalej Stein pisze w sposób dość charakterystyczny: „Należy pamiętać, że wolność tranzytu interesuje tylko te kraje. Rosja absolutnie nie interesuje się tranzytem up. przez Włochy. Przy oczekujących nas rokowaniach, szczególnie zaś przy zawieraniu traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego, nie należy tego zapominać. Nie wypowiadamy się za całkowitem zamknięciem tranzytu. Zamknięcie to dla szeregu motywów nie opłacałoby się Rosji. Mniemamy jednak, że wolność tranzytu dla państw trzecich winna być uzgodniona zarówno z ekonomicznymi, jak i ogólnogospodarczymi interesami Rosji, i odpowiednio kompensowana przez te państwa”.

Warszawa.

Mianowania w sądownictwie.

w) Naczelnik państwa zamianował sędziami sądu najwyższego w Warszawie Jana Wacława Hroboniego, sędziego sądu okręgowego w Sanoku, Edwarda Lorenza, sędziego sądu okręgowego w Przemyślu i Marcego Fedyskiego, sędziego sądu okręgowego w Złoczowie.

Warszawa—Bombay (Indje).

w) Tow. Indo-Europejsk. telegrafu w Londynie, które posiada w Warszawie stację koncesjonowaną przez rząd polski w pałacu Brühlowskim, nawiązało już bezpośrednią komunikację telegraficzną między Warszawą a Odesą.

Skrócone adresy telegramów.

w) Od dziś kasa główna telegrafu rozpoczyna przyjmowanie opłat za korzystanie ze skróconych w roku 1923, o ile opłata nie zostanie uiszczona do dnia 31 stycznia 1923 r., skrócony adres zostanie skasowany, a nadchodzące z takim adresem depesze nie będą doreczane.

Opłata za skrócony adres w roku 1923 wynosi 48.000 marek.

Kary prasowe.

Upatrując w treści artykułu p. t. „Po faszystowskim puczu”, zamieszczonego w nr. 16 „Frajtiku” cechy przestępstwa w art. 263 i 154 K. K. przewidzianego. — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawy, na zasadzie art. 27 cz. I. dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych obłożył w dniu 15 grudnia r. b. aresztem nr. 16 tego czasopisma, przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Rzekomy „Dodatek nadzwyczajny”.

w) Wczoraj znowu ukazał się na ulicach jako „dodatek nadzwyczajny”, jednolitość rzekomo humorystyczna, która wprowadziła w błąd szereg ludzi kupujących ów switek w przypuszczeniu, że jest to istotnie dodatek nadzwyczajny jakiegoś pisma.

Komisarz rządu zarządził konfiskatę owego „dodatku”.

Wydrukowany został ów switek w drukarni „Rzeczypospolitej”.

Ważne dla właścicieli domów!

Przerobij własnymi środkami poddasze na lokal mieszkalny (i pokój z kuchnią) w **śródmieściu**. W przeróbkę włożę 2.000.000 mk. Przerobiony lokal obec użytkować przez 1 rok. Dalsze użytkowanie podług umowy. Oferty pod „K. S.” do „Głosu”.

Wyrodný syn.

w) Zamieszkali w domu nr. 5-7 przy ul. Elektoralnej małżonkowie Peterowie mają 25-letniego syna Bronisława, który nietylko nie chce pracować, lecz stale maltretuje rodziców starszuchów, żądając od nich pieniędzy. Na tem tle wynikały między rodzicami a wyrodnym synem częste sprzeczki. Odniedaj Petera ze złości, że nie otrzymał pieniędzy, podpalił rzeczy w mieszkaniu. Na krzyk rodziców nadbiegli robotnicy z firmy J. M. Belkes, którzy pożar ugasili. Po pewnym czasie zbrodniczy syn polewał i poniszczył meble w mieszkaniu, oblał je naftą i powtórnie podpalił. Gdy robotnicy znowu pośpieszyli na ratunek, podpalał, uzbliwszy się w nóż i kawał żelaza, stanął na progu mieszkania i nie dopuścił do ratunku. Wkrótce przybył ratuszowy oddział straży ogniowej, który pożar ugasił. Policja 12 komisarjatu aresztowała podpalacza.

Kinematographica.

„Problematiczny gentleman” jest to nowy czeski film wystawiany przez towarzystwo Pronax. Rolę bohatera gra holender van Dalden.

Wiktor Mann, brat Henryka i Tomasza Mannów, wykończył manuskrypt nowego filmu podług powieści Betscha „Dziki łobuz”. Wystawieniem zajmie się towarzystwo filmowe Rolf-Randolf.

Od roku już walczą towarzystwa kinematograficzne z rządem angielskim o wystawienie „wielkiego filmu o życiu i śmierci Kitchenera. Niektóre kina starają się wystawić ten film bez wiedzy policji ale zapłaciły wysokie grzywny.

Ministerium spraw wewnętrznych i wojsny stanowczo sprzeciwia się wystawieniu tego filmu. Oczywiście chodzi o względy patriotyczne i polityczne.

Towarzystwa filmowe utrzymują, że właśnie z tych względów należy, by publiczność angielska wiedziała, że „Hampshire” zginął tylko z powodu nieudolności zarządu marynarki angielskiej i że tylko rząd angielski odpowiada za śmierć lorda Kitchenera.

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś! Dziś!

„Sultanka miłości”

Egzotyczny dramat w 6 aktach z krainy stołca kwiatów.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrań giełdowym w dziedzinie walut i dewiz zagranicznych tendencja spokojna Kursy niezmiennie.

W dziedzinie papierów dywidendowych ruch mały. Kursy uległy naogół niewielkiej zmianie.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 17900—17935
Funt ang. 83900
Marka niem. 2.77—2.75.

Czeki i wpłaty.

Belgia 1242.50
Berlin 2.72.50—2.77.50
Londyn 84000—85700
Nowy Jork 1915—17900
Drobne dolary 17940—17760
Pariz 1340—1352.50
Szwajcaria 3445.
Wiedeń 27.00
Praga 556.
Włochy 920.

Listy zastawne.

Miljonówka 1675—1680
6 procen. obl. m. Warszawy 375

Akcje.

Bank Handlowy 50000
Bank kred. warsz. 10800
Bank z. z. polsk. 7525
Bank przem. i w. 2600
Zw. sp. zarobk. 8500
Drzewo 5800
Węgiel 84500
Zielinski 15000
Starachowice 80500
Łazy 22500
Ceglanski 58000
Lilpop 59750
Pocisk 5800
Ostrowiec 60000
Rudziński 36500
Parowozowy 7000
Zyrardów 600000
Borkowski 8000
Zegluga 3000
Haberbusch 101500
Nafte 4850
Nobel 16800
Kijewski 45000

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 15 grudnia.—Marka polska 0.03.25.
GENEWA, 15 grudnia. Marka polska 0.05.
PARYZ, 15 grudnia.—Marka polska 0.09.
LONDYN, 15 grudnia.—Marka polska — 86.000 (czek) 82.000 (gotówka).
AMSTERDAM, 15 grudnia.—Marka polska 0.016.
NOWY JORK, 15 grudnia.—Marka polska 0.0056.
BUDAPEST, 15 grudnia.—Warszawa 0.14.00 — 0.15.00. Marka polska 0.14.00 — 0.15.00.
WIEDEN, 15 grudnia.—Warszawa 3.53—3.65, polskie — 3.53—3.65.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i w Berlinie.

GDANSK, 16 grudnia.—(Tel. w. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Dolary 6400.
Marka polska 57.00
Warszawa 32.00
Tendencja słaba.

BERLIN, 16 grudnia.—(Tel. w. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Włochy 323.25
Belgia 446.
Szwajcaria 1252.50
Holandia 2605.
Londyn 50.250
Nowy Jork 6.500.
Pariz 485.
Praga 193.25
Marka pol. 56.75.
Warszawa 56.25
Tendencja słaba.

Bawelna.

ALEKSANDRIA, 14 grudnia. Bawelna Ashmouni. Otwarcie: grud. 28.00, luty 29.05, zamkn. grud. 27.55, na luty 27.85. Bawelna Sakellariadis. Otw. na styc. 33.85, na marzec 34.65. Zamknięcie: na styc. 33.50, na marzec 34.55. Tendencja spokojna.

BREMA, 14-go grudnia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 4540, o g. 6-ej 4846.

HAVRE 14-go grudnia.—Bawelna za 50 kg. Otwarcie: grud. 440, styczeń 450, luty 457, marzec 451, kwiecień 450, maj 425, czerwiec 425, lipiec 416, sierpień 412, wrzesień 405, październik 395, listopad 388.
Zamknięcie: grudzień 444, styczeń 442, luty 440, marzec 439, kwiecień 434, maj 425, czerwiec 416, lipiec 419, sierpień 416, wrzes. 408, październik 393, listopad 391.
Tendencja mocna. Sprzedano 750 bel.

LIVERPOOL, 14-go grudnia.—Cena w pensach za 1 lb.—Bawelna Middling 14.55, na grudzień 14.16, na styc. 14.07, na luty 13.98, na marzec 13.92, na kwiecień 13.83, na maj 13.90, na czerw. 13.71, na lip. 13.62, na sierp. 13.40, na wrzes. 13.16, na paźd. 12.95, na listopad 12.58.—Bawelna egipska: grudzień 17.05, na styczeń 17.70, na luty 17.15, marzec 17.30, kwiecień 17.40, maj 17.50, czerwiec 17.55, lipiec 17.65, sierp. 17.70, wrzes. 17.75, paźd. 17.80, listop. 17.85.
Tendencja spokojna.

Wełna.

HAVRE, 14 grudnia. Za 100 kg. Notowania końcowe. Wełna grudzień 850, styc. 850, luty 840, marzec 825, kwiecień 815, maj 805, czerw. 800.

Węgiel.

WARSZAWA, 15 grudnia. Ceny za 1 kg. loco wag. st. Warszawa p.g. danyh Koop. Przem. Met Koks karwński odlewniczy 254.—hutniczy 247, węgiel dąbrowiecki grubo 60.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Ważne dla łysych.

Ludzie, posiadający łysinę, cieszyć się! Nadszła do was uśmiecha, a wraz z nią... włosy. Pewna amerykańka zdecydowała, że wszelkie dotychczasowe środki są bezskuteczne.

Nie należy już więcej smarować pomadą łysiny lub górnej wargi o nitym zarosnię. Jedynym pewnym środkiem pod tym względem jest intensywne myślenie.

Trzeba wytrwale i gorąco myśleć i pragnąć mieć włosy, a wyrosną one z pewnością.

Dotychczas utrzymywano, że od naprężonego myślenia włosy wychodzą. W zamierzonych czasach, gdy Niemcy były jeszcze państwem nawskroś militarnym, przypuszczano, iż noszenie pikielhauby powoduje łysinę. Wszystkie te przesłanki nie posiadają obecnie żadnej wartości. Posiadacze bujnych czupryn mogą spać zupełnie spokojnie, mogą wyskoczyć sami nawet ze skóry, ich włosy pozostaną jednak nie wzruszone, chyba, że za pomocą sugestii sami zmuszą je do wychodzenia. Kto zaś włosów nigdy nie posiadał, musi intensywnie zacząć o nich myśleć i o cudzie! — bujna kaskada włosów wyrośnie na jego łysej czaszce.

Jest to więc bardzo prosty środek. Jak wiadomo, wszystkie niezwykłe wynalazki, począwszy od odkrycia Ameryki, a skończywszy na 14 punktach Wilsona, zrodziły się na tamtej półkuli. I znowu stamtąd spływa ku nam objawienie.

Miss Anna Mand Hallan straciła wszystko, co miała w życiu: matkę, narzeczonego, zdrowie i o włosy... nawet własne włosy.

Razu pewnego poszła do kościoła i usłyszała tam to, czego pragnęła. Pastor mówił o potęgze myślenia ludzkiego, o tem, iż należy skupić swą myśl na prawach, jakie rządzi życiem ludzkim, a wtedy osiągnie się władzę nad ciałem. W ten tylko sposób można być zdrowym i szczęśliwym.

Wysłuchawszy tych słów, poszła panna Hallan do domu i postanowiła tak postąpić. Osiwiała w tym czasie zupełnie.

zaczęła więc tak intensywnie myśleć o swych czarnych włosach, aż nabrały one dawnego koloru.

Opowiedziała o tem w gronie swych znajomych, i jeden z jej przyjaciół zaczął w cichości ducha tak intensywnie myśleć o włosach, aż bujna czupryna okryła jego dawną łysinę. Tak, kto wytrwa, ten będzie wynagrodzony! Uczeń postanowił zastosować hypnozę i do innych części ciała. O ile metoda ta będzie udoskonalona, żaden mężczyzna nie będzie potrzebował brzytwy do golenia:

za pomocą autosugestii pozbedzie się swego zbytecznego zarostu.

W ten sam sposób można będzie usunąć odciski, łamanie w nogach, ból zębów i brzucha. Nikt nie będzie już studiował medycyny, gdyż

lekarze będą zupełnie zbędni. Zato moralność uczyni kolosalne postępy. O ile, bowiem, zdarzy się coś, co się nie powinno było zdarzyć, siła myśli przywrócił się dawny stan rzeczy.

A więc nauczcie się myśleć.

Novus.

10% Korzystajcie z okazji!!! 10%

Z powodu likwidacji interesu materiałów piśmiennych, papieru, ksiąg handlowych, galanterji, ozdób choinkowych i t. d.

odliczam z wszelkich zakupów 10%

10% A. U. LUKSENBERG 10%

Łódź, ul. Piotrkowska 31.

Tylko do 24-go grudnia

po cenach zniżkowych

poleca najnowszych fasonów

OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce.

H. FERSTER, Piotrkowska 37.

NA GWIAZDOKĘ!

Francuski magazyn

K. Petersilge

Piotrkowska 93

Bielizna damska
Bielizna męska
Bielizna wełniana
Krawaty, szelki
Szale jedwabne wełniane
Jumpsy jedwab, wełnian.
Rękawiczki, pończochy
Kalosze, boty z futrem
Buciki domowe
Perfumy, mydło.
17905—10

KALOSZE

Boty — buciki domowe.

CIEPŁA BIELIZNA

FRANCUSKI MAGAZYN

K. PETERSILGE

Piotrkowska 93.

737—25

Dr. med.

Braun

Południowa 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8—12 i od 1—5. Panta 4—5.

Dr. med.

Lubicz

Ceglinańska 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie est. słonecznym wyjątk.

Przyjmuje od 4—8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157—15

Stare zapasy

bielizny damskiej i dziecięcej sprzedajemy dopóki zapas starczy po takich cenach

Damskie koszule

z madapolamu 8.5, 7.5, 6.50
z batystu 12.5, 10.5, 9.50

Majtki damskie

z madapolamu 9.5, 8.5, 7.50
z batystu z koronkami 13.50

Staniczki

z batystu haftowane 4.5, 3.5, 2.80

Halki „reform“

z batystu haftowane 12.5 9.5 7.50

Domowe fartuchy

kolory trwałe 7.5, 6.5 4.50

Bielizna dla

chłop. i dziewcz.

od 2 do 12 lat

Firanki

na metry 7.5, 6.5 5.50
odpasowane na okno 28.— 26.00

Szmechel i Rosner, Łódź

Piotrkowska 100 i filja 160.

W niedzielę, dnia 17-go b. m.

magazyn otwarty od g. 1—6.

797—4

SALA FILHARMONJI

DZIS, dnia 16 b. m. o godz. 8. 0 wiecz.

Tylko 1 Koncert słynnej śpiewaczki

zyd. pieśni ludowych

Bilety w kasie Filharmonji od g. 10—11 i od 3 ej.

z udziałem:

Z. ZELIGFELD i M. KIPNISA

Eli Kochańskiego

(wiolonczela).

Przy fortepianie: Profesor

J. Weinberg.

Kurt Lubiński.

W poszukiwaniu sobowtóra.

Reżyser filmowy, p. A. B. C. Pipason, (czytaj Pięsen) stracił już zupełnie cierpliwość. Jego nowa kreacja „Ostatnia miłość Papuasa” była prawie gotowa.

— Tak, prawie gotowa! — mruzczał z wściekłością p. Pipason, rzucając się gwałtownie na fotelu i padając następnie na kanapę. Pomocnik reżysera, który zastał go w tej pozycji, odezwał się nieśmiało:

— Ależ, panie dyrektorze, wystawmy inny jakiś film, choćby komedynę i wszystko będzie w porządku.

Pan Pipason (wymawiając: Pięsen) z wściekłością rzucał poduszki do sufitu:

— Bedzie w porządku?... Komedynę film? Znow coś powszedniego? powtarzam panu po raz ostatni: potrzebuje koniecznie dla pana Linsemana, który gra rolę Papuasa, sobowtóra. Zapłać wszelką cenę.

— Dobrze, panie dyrektorze. — Ale gdzie go szukać?

— Jesteś pan osłem! — zaryczał Pipason, — to się jedynie wtedy tylko może wyjaśnić, gdy go pan znajdzie.

Pipason narzucił paltot i udał się osobiście na poszukiwanie sobowtóra dla pana Linsemana, który grał główną rolę w „Ostatniej miłości Papuasa”. W filmie tym bowiem, Pipason postawił się o to, ażeby Papuasa miał brata bliźniaczego, który przybywa do krajiny podzwrotnikowej wprost z wystawy w Luna-parku. Główna bohaterka tego filmu nie może odróżnić obu braci wskutek ich rażącego podobieństwa. Oczywiście, skutki tego są fatalne. Lecz co się z tem wszystkiem stanie bez sobowtóra pana Linsemana.

Pipason zrobił tak, jak było powiedziane. Szukał. Już w tramwaju spotkał mężczyznę, który wydał mu się stworzonym do tej roli. Nosił on wprawdzie dużą brodę, lecz Pipason wyobraził go sobie bez niej i był wniebowzięty.

Spytał więc owego człowieka, czy nie zgodziłby się filmować. Nie odrzekłszy ani słowa, nieznajomy umknął czemprzej. — Pipason w przekonaniu, iż sobowtór ten złął się tej propozycji, podkładał za nim w samochodzie, gdy dogonił go, nieznajomy zaczął go błagać:

— Panie komisarzu, poddaję się przysięgę się do winy!

Był to jakiś niezwykle przestępca, za którym rozesłano listy gończe, a który zapuścił sobie brodę, aby go nie poznano. Pipason oddał go w ręce policji. Szukał dalej. — Zaczął podróżować i objechał wszystkie miasta, mające ponad 40.000 mieszkańców. Zaproponował wreszcie do tej roli oswojonego orangutana. Lecz Linseman uważał takiego sobowtóra za osobistą obrażę. Postanowił więc, ażeby małpy grały rolę obu Papuasów, lecz gdy Linseman zagroził mu zerwaniem kontraktu, cofnął swoje zamiary.

Nareszcie, rażony dziwnym jakimś zbiegiem okoliczności spotkał na rogu pewnej ulicy człowieka,

którego od tak dawna już szukał.

Przechodzień ów był podobny jak dwie krople wody do Linsemana nie tylko z twarzy i ruchów, lecz nawet ze sposobu ubierania się. Nic więc dziwnego, że Pipason pomknął za nim natychmiast. Przedstawił mu się i prosto z mostu rzekł:

— Tak dawno już szukam pana.

— Ja pana również — odrzekł nieznajomy.

— Wie pan o co chodzi?

— Ależ naturalnie!

— Rozumiem, wszak wszyscy o tem wiedzą. Jest pan rzeczywiście niezwykle podobny.

— Do mego sobowtóra?

— No, tak. Zapłać panu, ile zażąda. Musisz pan jednak już jutro rano u mnie filmować!

— Co? Zapłaci mi pan, ile zażadam? Oczywiście, zgadzam się, lecz...

— Bez wszelkich wymówek. Jedziemy natychmiast do wytwórni.

Ustalona została tam gaża, a na-

zajutrz rano wszyscy punktualnie stawili się do pracy.

Sobowtór był na miejscu, nie było natomiast Linsemana. Pipason rwał włosy na głowie z rozpacz. Wszyscy zaczęli szukać.

Wtedy odezwał się sobowtór:

— Możecie długo szukać, wszak jestem nim sam.

— Kim?

— Antonim Linsemanem.

— Więc gdzie jest na litość boską pański sobowtór?

— To mnie nie obchodzi — rzekł Linseman — osoba moja wogóle nie wchodzi obecnie w grę. Lecz sobowtórowi memu obiecałem pan wczoraj potrójną gażę.

— Kto ma czelność to twierdzić? — krzyknął Pipason, żywym całem tem zajęciem dotknięty.

— Kto, panie Pipason? Tym panem wszak, którego wczoraj zaangażowałem. byłem ja we własnej swej osobie.

...Następne zgłoszenia sobowtórów Linsemana przylinuje teraz o-

sobiście Pipason tylko w pokoju

Nr. 66...